

**Rafał Dubowski**  
doktorant, Uniwersytet Wrocławski

## **Egzaminy wstępne na aplikacje prawnicze. Uwagi *de lege ferenda* w świetle ustawy deregulacyjnej**

Na polskim rynku wydawniczym praktycznie nie ma opracowań bezpośrednio traktujących o tym, jak nauczać i egzaminować studentów prawa<sup>1</sup>. Wiele jest publikacji poświęconych dydaktyce ogólnej<sup>2</sup>, niemniej w odróżnieniu od innych dyscyplin naukowych, które wyodrębniły w obszarze swoich zainteresowań zagadnienia dotyczące dydaktyki w zakresie danej dziedziny<sup>3</sup>, pozycje odnoszące się do metodyki nauczania prawa należą do rzadkości<sup>4</sup>. Ten stan pogarsza fakt, że na wydziałach prawa praktycznie nie organizuje się zajęć poświęconych tym zagadnieniom<sup>5</sup>. Już w latach 70. ubiegłego stulecia, I. Drozd

<sup>1</sup> Por. opinie: M. Całkiewicz, *Interaktywne formy nauczania w dydaktyce prawa karnego procesowego*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Warszawa 2010, s. 887; P. Czarnecki, *Dydaktyka – głupcze!..., czyli jak i po co uczyć, by procesus karnego nauczyć*, *ibidem*, s. 910.

<sup>2</sup> E. Szadzińska, *Podstawy poznawcze procesu kształcenia*, Katowice 2012; F. Bereźnicki, *Podstawy dydaktyki*, Kraków 2011; J. Placha, *O lepszą jakość uczenia się*, Warszawa 2010; D. Klus-Stańska, *Dydaktyka wobec chaosu pojęć i zdarzeń*, Warszawa 2010; M. Kostera, *Nauczyciel akademicki: zajęcia dydaktyczne, jak je prowadzić by...*, Gdańsk 2008; I. Król, *Nauczyciel i jego warsztat pracy*, Poznań 1995; M. Silberman, *Uczymy się uczyć*, Gdańsk 2005.

<sup>3</sup> G. Bryll, *Wybrane zagadnienia dydaktyki matematyki*, Opole 2012; E. Gajewska, *Techniki nauczania języka obcego*, Tarnów 2011; I. Jankowska, *Podjęcie zadaniowe do nauczania i uczenia się języków obcych na przykładzie języka polskiego jako języka obcego*, Kraków 2011; *Dydaktyka informatyki: multimedia w teorii i praktyce szkolnej*, red. W. Furmanek, A. Piecucha, Rzeszów 2008; M. Kuczyński, *Skuteczna nauka języka obcego*, Sulechów 2008; J. Soczewka, *Metody kształcenia chemicznego*, Warszawa 1988.

<sup>4</sup> Por. opinie: A. Matusin, *Kilka uwag na temat dydaktyki prawa*, [w:] *Węzłowe problemy...*, s. 901; F. Zoll, *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania prawa mogą być przydatne w Polsce?*, Kraków 2004; *Studencka poradnia prawna: idea, organizacja, metodologia*, red. D. Łomowski, Warszawa 2005; *Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników. Konferencja międzynarodowa 14 grudnia 2012 r.*, red. J. Mazurkiewicz, Wrocław 2013. Publikacja ta dostępna jest także w wersji elektronicznej w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego: [www.bibliotekacyfrowa.pl](http://www.bibliotekacyfrowa.pl).

<sup>5</sup> P. Czarnecki, *op. cit.*, s. 910.

i I. Weiss – uczeni i dydaktycy z Uniwersytetu Jagiellońskiego – zwracali uwagę na brak należytego zainteresowania metodyką nauczania prawa<sup>6</sup>. Jednak pomimo upływu prawie 40 lat, sytuacja ta nie uległa zmianie. Wydarzeniem, które pozwala mieć nadzieję na poprawę tego stanu jest międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników”, która odbyła się 14 grudnia 2012 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej organizatorami byli pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu Wrocławskiego, a także Fundacja GEO we Wrocławiu. Jak wskazuje tytuł, zostały na niej poruszone zagadnienia dotyczące metodyki nauczania prawa.

To oczywiste, że żaden egzamin nie ma większego sensu, jeśli nie zostanie poprzedzony przygotowującym do niego kursem. Kurs zaś ten, bez znaczenia, czy prowadzony na uniwersytecie czy też w ramach aplikacji, powinien uwzględniać charakter zadań, jakie będzie musiał rozwiązać zdający podczas egzaminu<sup>7</sup>. Te oczywiste konstatacje legły u podstaw rozważań podczas wrocławskiej konferencji, której konkluzje były stanowcze i krytyczne. I – jak dołąd – jedyne w Polsce co do swego badawczego zasięgu, warto więc podążyć wskazanym tam szlakiem po to, by zastanowić się, jak nauczać i egzaminować młodych adeptów prawa.

Powszechnie przyjmuje się, że – co do zasady – wybór metod nauczania i weryfikowania nabytej wiedzy należy do osoby prowadzącej zajęcia edukacyjne. Niemniej także w tym zakresie występują wyjątki. Takim przykładem mogą być egzaminy wstępne i końcowe na aplikacjach prawniczych, których sposób przeprowadzania został określony przepisami prawa powszechnie obowiązującego. W związku z tym można poddać analizie przepisy dotyczące tych egzaminów i odpowiedzieć na następujące pytania. Czy forma egzaminów wstępnych i końcowych na aplikacjach prawniczych jest właściwa? Czy egzaminy te pozwalają zweryfikować umiejętności niezbędne z punktu widzenia wymagań przyszłego zawodu? Jeśli nie, to jakie powinny być ewentualne zmiany?

### *Dobry prawnik, czyli jaki?*

Dyskusja o kształcie egzaminów na aplikacjach prawniczych wymaga określenia cech, jakimi powinien charakteryzować się dobry prawnik. Dopiero w tej

<sup>6</sup> E. Drozd, I. Weiss, *Niektóre problemy dydaktyczne studiów prawniczych*, „Życie Szkoły Wyższej” 1976, nr 3, s. 69–77.

<sup>7</sup> A. Drozd, *Egzamin może mieć sens, gdy student będzie sensownie przygotowany – o potrzebie dostosowania „uczenia się” do formy egzaminu*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 167–171; K. Janowski, *Nie taki test straszny... Egzamin jako pochodna systemu nauczania*, *ibidem*, s. 177–180.

perspektywie możliwe będzie wskazanie adekwatnych form egzaminowania kandydatów do zawodów prawniczych. Nie ma przecież większego sensu egzamin, który jest pozbawiony kryteriów oceny. Nie ma też sensu egzamin, który nie weryfikuje umiejętności przydatnych prawnikowi. Na potrzeby niniejszego opracowania warto posłużyć się listą praktycznych umiejętności prawniczych, opracowaną przez komisję Amerykańskiego Związku Prawników American Bar Association (ABA). Komisja ta, zwana też komisją MacCrate, w 1992 r. opracowała raport, który wskazywał wady amerykańskiego systemu nauczania. Zwrócono w nim uwagę na potrzebę zmiany charakteru nauczania prawa, które w myśl raportu powinno mieć wymiar praktyczny, a nie teoretyczny<sup>8</sup>. Jednocześnie w raporcie przedstawiono listę umiejętności, które są niezbędne każdemu prawnikowi. Należą do nich:

- 1) rozwiązywanie problemów,
- 2) analiza prawa i rozumowanie,
- 3) ustalanie stanu prawnego,
- 4) ustalanie stanu faktycznego,
- 5) porozumiewanie się, czyli komunikacja,
- 6) doradzanie,
- 7) prowadzenie negocjacji,
- 8) prowadzenie postępowania sądowego oraz procedur alternatywnych służących do rozwiązywania sporu,
- 9) organizacja i zarządzanie pracą prawniczą,
- 10) rozpoznawanie oraz rozwiązywanie problemów etycznych<sup>9</sup>.

Europejski system nauczania, w tym polski, koncentruje się na rozwijaniu umiejętności ustalania stanu prawnego poprzez odtwarzanie treści przepisów z pamięci oraz – ale już wyraźnie na drugim planie – na doskonaleniu umiejętności dokonywania analizy prawnej i rozumowania<sup>10</sup>. Zdolność analizy jest zazwyczaj pogłębiana w toku aplikacji, chociaż zdarzają się przypadki, kiedy dzięki stosowaniu metody kasusowej, już na etapie studiów uniwersyteckich przyszli prawnicy rozpoczynają rozwijać tę umiejętność<sup>11</sup>. Pozostałe umiejętności z przedstawionej listy nie są ćwiczone w ogóle lub jedynie w znikomym stopniu<sup>12</sup>.

Skoncentrowanie procesu edukacyjnego wokół zapamiętywania przepisów i stanowisk doktryny zasługuje na merytoryczną refleksję, ale przede wszyst-

<sup>8</sup> A. Ratajczak, *Wykorzystanie metody kasusowej w nauczaniu prawa cywilnego*, [w:] *Wybrane problemy nauki i nauczania prawa*, red. E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański, Opole 2010, s. 259.

<sup>9</sup> F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *Metodologia klinicznego nauczania prawa*, [w:] *Studencka poradnia prawna...*, s. 214.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 110.

<sup>12</sup> F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *Metodologia klinicznego nauczania prawa...*, s. 214.

kim na ocenę praktyczną. Przytłaczająca większość absolwentów wydziałów prawa prowadzi bowiem działalność zawodową nie w instytutach badawczych i katedrach uniwersyteckich, ale w kancelariach prawniczych, sądach, prokuraturach oraz różnego rodzaju biurach. Ta pragmatyczna perspektywa winna być decydującą w ocenie dotychczasowego systemu nauczania. Nie jest ona jednak pozbawiona wartości także dla akademickiego badacza prawa. Ten ostatni bowiem, a dotyczy to nawet filozofów i teoretyków prawa, uczy ni najrozsądniej, gdy swe refleksje osadzi w realiach obowiązującego prawa i praktyce jego wykonywania albo nie wykonywania. Dlatego należy przyjąć, że wąsko zorientowane zagadnienie egzaminowania prawników ma dużo szerszy kontekst, wart równie szerokiej dyskusji uczonych i praktyków. I jest ono doniosłe dla całego społeczeństwa – wszyscy bowiem, bez wyjątku, żyją w świecie prawnych uwarunkowań, ograniczeń, swobód i zakazów.

### *Egzaminy wstępne i końcowe na aplikacjach prawniczych – obowiązujący stan prawny*

Obowiązujące przepisy regulują zasady naboru i warunki ukończenia następujących aplikacji prawniczych: adwokackiej, radcowskiej, aplikacji ogólnej, sędziowskiej, prokuratorskiej, komorniczej, notarialnej i legislacyjnej. Za zaliczeniem wymienionych aplikacji do jednej wspólnej grupy przemawia to, iż ukończenie wyższych studiów prawniczych jest niezbędnym warunkiem pozwalającym ubiegać się o przyjęcie na każdą z nich.

Kandydaci zdający na aplikację oprócz spełnienia szeregu kryteriów o charakterze formalnym, muszą wykazać się przygotowaniem merytorycznym. Z wyjątkiem aplikacji legislacyjnej, w tym celu przeprowadzane są egzaminy wstępne, obejmujące rozwiązywanie zadań o charakterze testowym. Podczas egzaminu zabronione jest korzystanie z tekstów ustaw, komentarzy, orzecznictwa oraz innych materiałów. Testy polegają na tym, że kandydat musi wskazać prawidłową odpowiedź na pytanie spośród zaprezentowanych do wyboru wariantów<sup>13</sup>. Testów nie przeprowadza się także podczas rekrutacji

<sup>13</sup> Art. 75h ust. 3 oraz art. 75i ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.); art. 33<sup>8</sup> ust. 3 oraz art. 33<sup>3</sup> ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.); art. 71i § 3 oraz art. 71j ustawy z 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.); art. 29g ust. 3 oraz art. 29h ustawy z 29 sierpnia 1997 o komornikach sądowych i egzekucji (tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.); art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy z 23 stycznia 2009 o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. Nr 0, poz. 1230); (§ 14.1 oraz § 14.3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 29 kwietnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania naboru dla kandydatów na aplikację ogólną oraz trybu powoływania i działania zespołu konkursowego i komisji konkursowej

na aplikację sędziowską i prokuratorską, które stanowią kontynuację aplikacji ogólnej, o czym jest dalej mowa. Dodatkowo należy wspomnieć, że egzaminy wstępne na aplikację ogólną obejmują oprócz rozwiązywania testów także inne zadania o charakterze praktycznym<sup>14</sup>.

Zasady przeprowadzania egzaminów końcowych niedawno zostały zmienione przez ustawę z 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów<sup>15</sup>. Ustawę przyjęto się nazywać ustawą deregulacyjną z uwagi na przyświecający jej cel – ograniczenie liczby wymagań stawianych osobom, które chcą wykonywać określony zawód. Wśród 51 deregulowanych profesji znalazły się też zawody prawnicze: adwokat, radca prawny, notariusz, komornik. W tym zakresie zmiany dotyczą m.in. likwidacji części testowej egzaminów końcowych. Utrzymane w mocy zostały natomiast przepisy przewidujące rozwiązywanie na egzaminach końcowych zadań o charakterze praktycznym, polegających głównie na przygotowaniu odpowiednich pism procesowych, opinii prawnych lub wykonaniu innych czynności wchodzących w zakres praktyki danego zawodu. Podczas tej części egzaminu zdający mogą korzystać z aktów prawnych, komentarzy oraz orzecznictwa. Likwidacja części testowej nie dotyczy egzaminu komorniczego, ponieważ dotychczasowe unormowania w ogóle nie przewidywały rozwiązywania na tym egzaminie zadań w formie testu. W myśl założeń ustawy deregulacyjnej, zniesiona została część ustna egzaminu komorniczego i wprowadzony został nowy system oceniania pracy pisemnej<sup>16</sup>.

Jeśli chodzi o aplikację ogólną warunkiem jej ukończenia jest uzyskanie pozytywnych ocen ze wszystkich sprawdzianów i praktyk objętych programem aplikacji<sup>17</sup>. Następnie na podstawie punktów zdobytych w trakcie aplikacji ogólnej zainteresowane osoby mogą starać się o przyjęcie na aplikację sędziowską lub prokuratorską. Końcowy egzamin sędziowski oraz prokuratorski składa się z części pisemnej i ustnej, w ramach których rozwiązywane są zadania praktyczne oraz kazusy<sup>18</sup>.

---

(tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. Nr 0, poz. 1006); § 8.3. rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 1 września 2010 r. w sprawie aplikacji legistycznej (Dz.U. z 2010 r. Nr 161, poz. 1079).

<sup>14</sup> Art. 17 ust. 1 ustawy z 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. Nr 0, poz. 1230).

<sup>15</sup> Dz.U. z 2013 r. Nr 0, poz. 829.

<sup>16</sup> Art. 2 pkt 14, art. 3 pkt 12, art. 6 pkt 25, art. 11 pkt 17 lit. b oraz art. 11 pkt 19–20 ustawy z 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. z 2013 r. Nr 0, poz. 829).

<sup>17</sup> Art. 26 ust. 1 ustawy z 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

<sup>18</sup> Art. 33 ust. 1–2 oraz art. 36 ust. 3 ustawy z 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

## *Egzaminy wstępne i końcowe na aplikacjach prawniczych – ocena rozwiązań normatywnych*

Wydaje się, że egzaminy polegające na rozwiązywaniu zadań praktycznych we właściwy sobie sposób weryfikują umiejętności: ustalania stanu prawnego oraz analizy prawa. Zdający może korzystać ze zbiorów przepisów oraz orzeczeń. Kandydat do zawodu prawniczego musi nie tylko odnaleźć właściwe przepisy prawa i dokonać ich interpretacji, ale również musi wykazać się zdolnością całościowego spojrzenia na system prawa. Tym samym zadania te stwarzają możliwość sprawdzenia, czy zdający jest należycie przygotowany do wykonywania określonego zawodu. Niestety, nie można tego powiedzieć o egzaminach testowych, które w odróżnieniu od zadań praktycznych są rozwiązywane bez możliwości sięgnięcia po tekst aktu prawnego czy komentarza<sup>19</sup>. Z punktu widzenia metodyki nauczania prawa stwarza to bardzo złą sytuację. Charakter tego egzaminu i zakres materiału, który on obejmuje, zmuszają zdającego do ustalania stanu prawnego wyłącznie w oparciu o zapamiętane informacje. W efekcie skutkuje to przyjęciem określonej postawy poznawczej, którą możemy nazwać „uczeniem się przepisów na pamięć”<sup>20</sup>. Tym samym dobra pamięć, a nie umiejętność odnajdywania i dokonywania wykładni przepisów, staje się kryterium warunkującym dopuszczenie na aplikację.

Problemu zupełnie nie dostrzega Ministerstwo Sprawiedliwości i kompletnie ignoruje potrzebę jakichkolwiek zmian w tym zakresie. Nie tylko uważa ono, że testy nie wymagają od kandydatów pamięciowej znajomości aktów prawnych ale również, że we właściwy sposób weryfikują one predyspozycje kandydata<sup>21</sup>. Nie można się zgodzić ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości wyrażonym w odpowiedzi na jedną z interpelacji poświęconych temu zagadnieniu, w której stwierdza: „jakkolwiek egzaminy wstępne na aplikację mają formę testową, nie należy z tego wnioskować, że przygotowanie do nich polega na przyswajaniu aktów prawnych na pamięć”<sup>22</sup>. Ponadto w ocenie mi-

<sup>19</sup> J. Mazurkiewicz, *Bezsensownie, niesprawiedliwie, niemoralnie. O egzaminach wstępnych na aplikację notarialną*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 53–69; F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 129–133; *Orędzie do posłów i senatorów RR oraz do ministra sprawiedliwości*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 239–241.

<sup>20</sup> F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 129; J. Mazurkiewicz, *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 53–69; P. Chaber, *Test jako optymalna forma egzaminowania. Rozważania w świetle teorii i praktyki*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 155–156; M. Mazur, *W kierunku do edukacyjnego podejścia do egzaminowania – analiza zjawiska na przykładzie egzaminów organizowanych na aplikacji radcowskiej*, [w:] *ibidem*, s. 47.

<sup>21</sup> *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na orędzie*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 281–288; *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa*, [www.orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15116o0/\\$File/i15116o0.pdf](http://www.orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15116o0/$File/i15116o0.pdf) [dostęp 22.04.2013].

<sup>22</sup> *Interpelacje poselskie w sprawie orędzia*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 253–255; *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa...*, s. 2.

nistra zdający nie musi legitymować się pamięciową znajomością prawa, lecz „umiejętnością zrekonstruowania nieskomplikowanej normy prawnej”<sup>23</sup>.

Należy wskazać, że dochodzi tu do pewnego pomieszania pojęć. Pamięciowa znajomość przepisów zostaje zastąpiona pojęciem rekonstrukcji normy prawnej. Nie zaprzeczając temu, że w rzeczywistości niektóre pytania mogą być tak skonstruowane, iż wymagają od zdającego wykazania się znajomością kilku przepisów, na podstawie których może on udzielić właściwej odpowiedzi, to należy podkreślić, że nie zmienia to faktu, iż w sytuacji, gdy nie ma on możliwości sięgnięcia po tekst aktu prawnego, jest on zmuszony odtworzyć brzmienie odpowiednich przepisów z pamięci. Niemniej ustalanie stanu prawnego w oparciu o zasoby własnej pamięci wydaje się nie mieć większego sensu, ponieważ do ustalania stanu prawnego służą akty prawne, które przecież ten stan prawny określają.

\* \* \*

Odnosząc się do przedstawionego przez ministra sprawiedliwości stanowiska mówiącego, że test pozwala zweryfikować umiejętność zrekonstruowania nieskomplikowanej normy prawnej, warto przytoczyć interesujący pogląd, który wyraża F. Zoll w swojej pracy: *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania prawa mogą być przydatne w Polsce?* Twierdzi, że w zakresie dogmatyki prawa, w szczególności w odniesieniu do prawa cywilnego, istnieje niewielka liczba pytań, na które mogłaby zostać udzielona jednoznaczna odpowiedź. O ile jednoznaczne odpowiedzi mogą dotyczyć treści danego przepisu, o tyle niemożliwe jest udzielenie takiej odpowiedzi w stosunku do pytania o brzmienie normy prawnej. Wskazuje, że odpowiedzi do większości egzaminów testowych w zakresie prawa cywilnego można kwestionować. Wynika to z wielości występujących w danym zakresie stanowisk. Poza tym istnienie utartych poglądów nie wyklucza możliwości racjonalnego sformułowania nowych<sup>24</sup>. W tym świetle należałoby stwierdzić, że forma testowa egzaminu wstępnego na aplikacje prawnicze, przynajmniej w zakresie prawa cywilnego, albo weryfikuje tylko pamięciową i literalną znajomość przepisów (lecz nie norm prawnych), albo rzeczywiście „sprawdza” umiejętność rekonstrukcji norm prawnych – jak twierdzi minister, niemniej egzamin taki jest skrajnie niesprawiedliwy.

\* \* \*

Ustalanie stanu prawnego za pomocą tekstów aktów prawnych jest rutynową czynnością prawnika. Chcąc przeprowadzać nadal egzaminy wstępne

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>24</sup> F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 129–130.

w formie testowej należałoby dokonać odpowiednich zmian w przepisach i umożliwić zdającym korzystanie z aktów prawnych, a nawet z komentarzy i orzecznictwa. Limit czasu, odpowiednio dostosowany do liczby i stopnia skomplikowania pytań pozwala sprawdzić w warunkach egzaminacyjnych, czy zdający na tyle dobrze zna przepisy, że potrafi sprawnie je odnaleźć i następnie potrafi udzielić poprawną odpowiedź na zadane w teście pytanie. Wydaje się zasadne, aby obok testu każdy kandydat na aplikacje prawnicze miał także możliwość wykazania swoich umiejętności rozwiązując kazusy. Wyniki testów i kazusów, a nie ponadprzeciętna pamięć powinny zaś stanowić o kolejności miejsc na liście kwalifikacyjnej.

\* \* \*

Dziwi fakt, iż minister sprawiedliwości zaprzecza temu, jakoby egzaminy testowe w obecnej formie wymuszały naukę przepisów na pamięć. Jak zauważył w rozmowie ze mną inicjator europejskiej dyskusji o egzaminowaniu prawników, Jacek Mazurkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego, po wejściu w życie przepisów ustawy deregulacyjnej, doszło do sytuacji paradoksalnej. Z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości zlikwidowano testy na egzaminach kończących aplikacje uzasadniając to tym, że: „egzamin powinien sprawdzać umiejętność stosowania prawa, a nie zmuszać do uczenia się na pamięć kodeksów i dziesiątek ustaw”<sup>25</sup>. Obok tego, w uzasadnieniu projektu ustawy podano, iż zniesienie formy testowej egzaminów przyczyni się do „skuteczniejszej weryfikacji przydatności do zawodu”<sup>26</sup>. Jednocześnie to samo ministerstwo wyklucza jakąkolwiek zmianę dotyczącą testowego egzaminu wstępnego, mimo tego, że argumenty przeciw egzaminom testowym, podnoszone przez ministerstwo, w równym, a może nawet w większym stopniu przemawiają za likwidacją testów na egzaminach wstępnych na aplikacje.

\* \* \*

Zakaz korzystania z kodeksów, komentarzy czy orzecznictwa podczas egzaminów zupełnie nie przystaje do realiów pracy zawodowej prawnika i dla-

<sup>25</sup> *Informacja na oficjalnej stronie Ministerstwa Sprawiedliwości o przyjęciu ustawy przez Sejm*, [www.ms.gov.pl/pl/informacje/news,4929,i-transza-deregulacji-przyjeta-przez-sejm.html](http://www.ms.gov.pl/pl/informacje/news,4929,i-transza-deregulacji-przyjeta-przez-sejm.html) [dostęp 27.06.2013.]. W tym miejscu należy podkreślić, że informacja podana na stronie jest niepełna, gdyż forma testowa egzaminu końcowego została zniesiona nie tylko na aplikacji adwokackiej i radcowskiej, ale także na aplikacji notarialnej zob. art. 6 pkt 25 ustawy z 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. Niemniej niezależnie od tego, że podane informacje są niepełne, to sposób uzasadniania proponowanych zmian legislacyjnych wydaje się być niezwykle trafny.

<sup>26</sup> *Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów*, [www.ms.gov.pl/pl/deregulacja-dostepu-do-zawodow/i-transza/](http://www.ms.gov.pl/pl/deregulacja-dostepu-do-zawodow/i-transza/), s. 84-86 oraz s. 91 [dostęp 27.06.2013].



tego wyniki takiego testu nie są odpowiednim kryterium naboru na aplikacje prawnicze. W zasadzie prawnik nigdy nie spotyka się z sytuacjami, w których byłby zmuszony ustalać obowiązujący stan prawny lub interpretować prawo bez możliwości sięgnięcia po tekst aktu prawnego bądź orzecznictwo<sup>27</sup>. Jest przeciwnie, kancelarie prawne, sądy i prokuratury są obecnie wyposażone w nowoczesne oprogramowanie, które nie tylko stanowi elektroniczną bazę aktów prawnych, ale pozwala wyszukać wszystkie akty prawne, które w swoim tekście zawierają dane, kluczowe słowo lub istotną poszukiwaną frazę – wraz z odmianami gramatycznymi. Zakaz korzystania z określonych materiałów podczas egzaminu nie tylko nie odzwierciedla pracy wykonywanej przez prawnika, ale jest też niesprawiedliwy, ponieważ zespoły przygotowujące pytania egzaminacyjne w szerokim zakresie posiłkują się nowymi zdobyczami techniki. Natomiast kandydat na aplikację rozwiązując test powinien analogiczną wiedzę mieć w głowie.

\* \* \*

Pamięciowa znajomość aktów prawnych nie jest szczególnie istotna. Dobry prawnik to ten, który potrafi sprawnie odnaleźć w tekście aktów prawnych przepisy potrzebne do rozstrzygnięcia danego problemu i następnie potrafi dokonać ich trafnej interpretacji<sup>28</sup>. Kluczowe są umiejętności szczegółowe, takie jak: umiejętność stosowania reguł kolizyjnych czy zasad wykładni. Poza tym mając na względzie, że stan prawny nieustannie podlega zmianom, wymaganie od młodych adeptów prawa, aby uczyli się ustaw na pamięć jest niecelowe. Jak wskazuje prof. W. Rozwadowski: „studia [prawnicze – przyp. aut.] mają wreszcie tak ukształtować jego [studenta – przyp. aut.] formację intelektualną, by posiadał on umiejętność zastosowania w określonych sytuacjach odpowiedniej normy prawnej, bez względu na to, czy zetknął się z nią w czasie studiów, czy też nie, a wprowadzenie nowych kodeksów czy też ustaw nie może czynić zeń wtórnego analfabety”<sup>29</sup>. To samo powinno dotyczyć egzaminów wstępnych i końcowych na aplikacjach prawniczych. Nie ma znaczenia ilu przepisów nauczył się na pamięć zdający. Co z tego, że potrafiłby on wyrecytować cały kodeks postępowania cywilnego, jeśli każda kolejna nowelizacja stwarzałaby ryzyko wystąpienia zjawiska „wtórnego analfabetyzmu”. Dobry prawnik, o ile posiada odpowiednie umiejętności, może samodzielnie zgłębić każdą dziedzinę prawa bez znaczenia, czy była ona przedmiotem zajęć na studiach bądź aplikacji i, co najważniejsze, nie

<sup>27</sup> *Orędzie do posłów i senatorów RP oraz do ministra sprawiedliwości...*, s. 239–241; F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 129; J. Mazurkiewicz, *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 53–69.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>29</sup> W. Rozwadowski, *Reformy studiów prawniczych*, „Edukacja Prawnicza” 1994, nr 1, s. 4.

jest mu do tego wcale potrzebna ponadprzeciętna pamięć<sup>30</sup>. Dlatego wydaje się zasadne, że egzamin powinien weryfikować, czy kandydat do zawodu prawniczego posiada umiejętności, które pozwolą mu rzetelnie wykonywać swoją pracę, niezależnie od zmian stanu prawnego. Mając na względzie poziom „inflacji legislacyjnej” w Polsce jest to niezwykle istotne. W „Dzienniku Ustaw” z 1999 roku znalazło się ponad 7 tysięcy stron nowych przepisów. W roku wstąpienia do Unii Europejskiej „Dziennik Ustaw” liczył aż 21 tysięcy stron. W latach 2009–2011 liczba ta wahała się w granicach 18 tys. stron. Zauważyć należy, że liczby te dotyczą wyłącznie prawodawstwa polskiego, nie uwzględniają one szeregu przepisów wprowadzanych każdego roku przez instytucje Unii Europejskiej<sup>31</sup>.

\* \* \*

Oczekiwanie od adeptów prawa, że będą z pamięci ustalali stan prawny jest nie tylko niecelowe, ale ponadto spełnienie tego oczekiwania jest po prostu niemożliwe. Warto wskazać, że przykładowo wykaz aktów prawnych wymaganych na egzaminie wstępnym na aplikację notarialną w 2010 obejmował teksty następujących aktów prawnych: kodeks postępowania cywilnego (ponad 1 200 artykułów), ordynacja podatkowa (ok. 300 artykułów), ustawa o finansach publicznych (ok. 300 artykułów), kodeks spółek handlowych (ponad 600), kodeks cywilny (około 1 300 artykułów), prawo bankowe (200), kodeks postępowania administracyjnego (ok. 300), ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych (ok. 120), kodeks pracy (około 300 artykułów), ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (prawie 100), tekst skonsolidowany traktatu o Unii Europejskiej uwzględniający zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony. To tylko ok. jedna piąta wymaganego materiału, poza wskazanymi ustawami w wykazie ministerialnym w roku 2010 znajdowało się jeszcze 45 innych ustaw<sup>32</sup>.

Christopher Columbus Langdell wskazywał, że systemy prawa są na tyle obszerne, iż wymaganie znajomości wszystkich regulacji wchodzących w skład danego systemu jest pozbawione sensu, ponieważ nikt nie może tego wymagania spełnić. W rezultacie wyniki egzaminów obejmujących zbyt duży fragment wiedzy prawniczej zostają uzależnione nie od wiedzy zdającego, lecz od stanu wiedzy egzaminatora<sup>33</sup>. Langdell pisał to pod koniec XIX stulecia. Wówczas rzeczywiście rezultaty tego typu egzaminów były mierzone pozio-

<sup>30</sup> F. Zoll, *Przyszłość kształcenia prawników w Polsce*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 6, s. 25.

<sup>31</sup> *Oreędzie do posłów i senatorów RR oraz do ministra sprawiedliwości...*, s. 239–241; *Interpelacje poselskie w sprawie oreędzia*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens...*, s. 253–255.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 136–137.

mem wiedzy osób przeprowadzających egzamin. Innymi słowy, jeśli egzaminator czegoś nie wiedział, tego na egzaminie po prostu nie było. Brak rozwiniętych technologii i narzędzi komunikacji znacznie utrudniał zdobywanie nowych informacji. Obecnie niestety np. egzaminy wstępne na aplikacje prawnicze są odzwierciedleniem zasobu danych, jakie może pomieścić komputer. W ten sposób kandydat do zawodu prawniczego musi konkurować z maszyną. Jednak, jak mawiali Rzymianie – niemożliwe nie może być przedmiotem zobowiązania (*impossibile nulla obligatio est*), tak też analogicznie nie można wymagać rzeczy niemożliwych od młodych adeptów prawa.

\* \* \*

Pogląd mówiący, że test „zamkniętego kodeksu” nie stanowi właściwej formy egzaminu potwierdzają ponadto dane Ministerstwa Sprawiedliwości pokazujące rozbieżności pomiędzy zdawalnością części testowej i części kasusowej podczas egzaminów wstępnych na aplikację ogólną. Wynika z nich, że średnia zdawalność części kasusowej w 2012 roku wynosiła 55,2%, w tym kasusu z prawa prywatnego – 60,9%, kasusu z prawa karnego – 57,3%, zaś z prawa publicznego – 47,5%<sup>34</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązywanie zadań opartych na hipotetycznych stanach faktycznych w najlepszy sposób imituje pracę intelektualną, którą wykonuje prawnik. Pozwalają sprawdzić, czy kandydat sprawnie potrafi ustalić stan prawny i następnie w jego świetle dokonać analizy określonego przypadku. Przedstawione wyżej dane pokazują, że osoby wykazujące się ponadprzeciętną pamięcią podczas testów niekoniecznie posiadają inne, bardziej wartościowe umiejętności. Podobna prawidłowość została zaobserwowana także w toku nauczania na wydziałach prawa. Studenci, którzy uzyskiwali słabsze oceny na klasycznych egzaminach, znacznie lepiej radzili sobie w pracach studenckiej kliniki prawa niż osoby z wyższymi notami<sup>35</sup>.

Dane Ministerstwa Sprawiedliwości mogą budzić niepokój. Egzaminy wstępne na aplikację ogólną są jedynymi egzaminami wstępnymi, które przewidują część kasusową. Oznacza to, że weryfikacja dokonana wyłącznie w oparciu o testy, jak ma to miejsce na przykład w przypadku aplikacji adwokackiej czy radcowskiej skutkuje tym, że prawdopodobnie średnio ok. 45% osób, które dostały się na aplikacje, nie posiada najważniejszych prawniczych umiejętności. Stąd też kluczowe jest, aby oprócz testów rozwiązywane były także zadania praktyczne.

<sup>34</sup> *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, s. 6.

<sup>35</sup> F. Zoll, *Jaka szkoła prawa...*, s. 134.

## *Podsumowanie*

Przedstawione rozważania w dostatecznym zakresie ukazują, że system weryfikacji wiedzy osób przystępujących do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze powinien ulec zmianie. Testowa forma egzaminów skutkuje w efekcie tym, że ocenie podlega pamięć kandydata, a nie to, czy posiada on predyspozycje do wykonywania zawodu prawniczego. Przy ustalaniu stanu prawnego znacznie bardziej istotne jest sprawne odnajdywanie przepisów mających zastosowanie do określonego przypadku, ponieważ podstawowym narzędziem pracy prawnika nie jest ponadprzeciętna pamięć, lecz logika, za pomocą której wykonuje on operacje myślowe w celu dokonania właściwej interpretacji prawa. Pamięciowa znajomość aktów prawnych nie jest szczególnie ważna dlatego, że praktycznie nie występują sytuacje, w których prawnik musiałby ustalać stan prawny lub interpretować prawo bez możliwości sięgnięcia po tekst aktu prawnego, komentarz lub orzecznictwo. Dodatkowo nieustanne zmiany legislacyjne sprawiają, że raz zapamiętany materiał staje się szybko bezużyteczny. Poza tym w obecnych czasach korzystanie z dostępu do elektronicznych baz aktów prawnych i orzecznictwa jest stałym elementem pracy prawnika, co sprawia, że pamięciowa wiedza o normach prawnych nie odgrywa takiej roli, jak dawniej. Ponadto, jak pokazują przytoczone dane liczbowe, forma testowa egzaminu wcale nie weryfikuje umiejętności właściwych prawnikowi. Są to podstawowe argumenty uzasadniające potrzebę nowelizacji przepisów dotyczących egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze. O ile w przypadku egzaminów końcowych zostały dokonane zmiany znoszące absurdalne egzaminy testowe „zamkniętego kodeksu”, to gdy chodzi o egzaminy wstępne, Ministerstwo Sprawiedliwości w ogóle nie dostrzega problemu, chociaż uzasadniając rozwiązania przyjęte w ustawie deregulacyjnej powołuje się na argumenty, które przemawiają za koniecznością dokonania analogicznych zmian w odniesieniu do egzaminów wstępnych. Nie negując potrzeby szerszej reformy, jako absolutne minimum, jawi się konieczność wprowadzenia regulacji, umożliwiających korzystanie z tekstów aktów prawnych, komentarzy i orzecznictwa podczas tych egzaminów. Być może należałoby również, zamiast testów lub obok nich, wprowadzić zadania praktyczne. Nie przesądzając tego w tym miejscu i pozostawiając tę kwestię otwartą, warto podkreślić, że nie wolno ustawać w stawianiu doniosłych dla społeczności akademickich, instytucji wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej, a także dla całego społeczeństwa, pytań o to, w jaki sposób można zmienić nasz system edukacji prawniczej tak, aby oprócz umiejętności ustalania stanu prawnego i analizy prawnej, adepci prawa mieli okazję rozwijać także inne umiejętności wskazane w raporcie MacCrate.

### **Abstract**

#### **Legal training admission examinations. *De lege ferenda* comments in the light of the deregulatory act**

The aim of the article is to conduct an analysis of polish legal provisions relating the entrance examination for legal specialist courses. Graduating those courses allows in Poland to become a professional lawyer. Recently in Poland the rules of the final exams of legal specialist courses were changed. New amendment of law has abolished the form of tests at the final exams. Knowledge of the candidates will be verified by practical tasks. Author says that this new amendment is not sufficient. There should be a similar change made in relation to the entrance exams.

**Key words:** legal education, Poland, legal professions